

UZASADNIENIE

Powódka, E. G., wniosła o zasądzenie od pozwanej Wspólnoty Mieszkaniowej przy ul. (...) w O. kwoty 11.000,00 zł. tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty i kosztami procesu, w tym kosztami zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu wskazała, że w dniu 15 lutego 2014 r. około godziny 20:00, schodząc nieoświetlonymi schodami, prowadzącymi od klatki schodowej bloku, położonego przy ul. (...) do parkingu, potknęła się. Przy upadku podparła się całym ciężarem ciała na lewej ręce, w wyniku czego doznała jej urazu. W związku z tym, że ręka puchła, a ból nie ustępował, następnego dnia udała się ona do szpitala. Z treści dokumentacji medycznej leczenia powódki wynika, iż w następstwie przedmiotowego zdarzenia doznała ona obrażeń ciała w postaci złamania nasady dalszej kości promieniowej lewej z przemieszczeniem. Obrażenia te wymagały repozycji odłamów złamania oraz unieruchomienia w opatrunku gipsowym. Spowodowały one dolegliwości bólowe okolicy nadgarstka lewego o charakterze przewlekłym oraz zniekształcenie jego okolicy. Leczenie odbywało się w warunkach ambulatoryjnych i trwało do 25 marca 2014 r. Powódka podniosła, że w trakcie leczenia nie mogła normalnie funkcjonować. W związku z urazami miała problemy z wykonywaniem większości czynności dnia codziennego. Nie była w stanie samodzielnie się umyć, ubrać, zrobić zakupów, posprzątać. Opiekę nad powódką w tym czasie sprawował m. in. jej syn K. Ś.. Powódka podkreśliła, że w związku z wypadkiem doznała znaczącej krzywdy, która wyraża się trwałym uszczerbkiem na zdrowiu, jaki powodują tego typu urazy, oraz cierpieniami, towarzyszącymi procesowi leczenia. Zaburzały one jej normalne funkcjonowanie w życiu codziennymi przez długi czas. Nie mogła ona wykonywać podstawowych czynności i zmuszona była korzystać z pomocy osób trzecich. Cała sytuacja naraziła ją na ogromny stres, związany z długotrwałym leczeniem i oczekiwaniem na jego efekty. Przyczyną krzywdy powódki były obrażenia, jakich doznała ona na skutek upadku po potknięciu się na schodach przy wejściu do budynku, które były nieoświetlone, co powodowało, że poruszanie się nimi po zmroku stanowiło zagrożenie dla korzystających z nich ludzi. Powódka powołała się na art. 61 ust. 1 Prawa budowlanego, zgodnie z którym właściciel lub zarządca obiektu budowlanego jest obowiązany utrzymywać i użytkować obiekt zgodnie z zasadami, o których mowa w art. 5 ust. 2 ww. ustawy, tj. utrzymywać w należyтым stanie technicznym i estetycznym. Podniosła, że bezpośrednią przyczyną wypadku było niezachowanie warunków, wynikających z rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie, zgodnie z którym dojścia i dojazdy do budynków, z wyjątkiem jednorodzinnych, zagrodowych i rekreacji indywidualnej, powinny mieć zainstalowane oświetlenie elektryczne, zapewniające bezpieczne ich użytkowanie po zapadnięciu zmroku. Tych warunków w przedmiotowej sprawie nie spełniono. (pozew k. 2-3)

Pozwana Wspólnota Mieszkaniowa przy ul. (...) w O. w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki na jej rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazała na konieczność zawiadomienia i wezwania do udziału w postępowaniu ubezpieczyciela Wspólnoty. Podniosła, że o roszczeniu powódki dowiedziała się z chwilą doręczenia odpisu pozwu. Podkreśliła, iż powódka zgłosiła się do lekarza dopiero następnego dnia, nie ma więc pewności, czy do zdarzenia doszło faktycznie w miejscu przez nią wskazanym. W ocenie pozwanej brak jest związku przyczynowego pomiędzy zainstalowaniem lampy doświetlającej schody a zdarzeniem, a tym samym okoliczności przesądzającej odpowiedzialność pozwanej. Podkreśliła też, że nieruchomość, podobnie jak otaczające ją obiekty tzw. małej architektury, zostały wykonane na podstawie projektu budowlanego, przygotowanego zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa. Została wydana decyzja o dopuszczeniu do użytkowania. Tym samym należy domniemywać, iż inwestycja, obejmująca przedmiotowe schody, także w zakresie ich oświetlenia, została wykonana w sposób prawidłowy i zgodny z obowiązującymi przepisami. W ocenie pozwanej, droga dojazdu i dojścia do nieruchomości była prawidłowo i wystarczająco oświetlona. Lampy znajdują się poniżej schodów, po prawej stronie od wejścia na schody, a także powyżej samych schodów. Były robione przeglądy lamp i na bieżąco usuwane wszelkie awarie. W związku z tym brak jest podstaw

do przypisania Wspólnocie winy za zaistniałe zdarzenie, zgodnie z art. 415 k.c. Pozwana powołała się także na art. 361 § 1 k.c., który przewiduje, że zobowiązany do naprawienia szkody odpowiada jedynie za jej normalne następstwa, a nie za szczególne zbiegi okoliczności. Podniosła, że z dokumentacji medycznej wynika, że powódka cierpi na osteoporozę. W wywiadach lekarskich widnieją informacje o paleniu papierosów, które w przypadku osteoporozy wpływa na dodatkowe osłabienie struktury kości. Stąd też zasadnym jest wyjaśnienie, na ile zdiagnozowana na długo przed upadkiem choroba miała wpływ na zakres obrażeń, doznanych przez powódkę, przebieg i czas trwania procesu leczenia oraz zwiększenie cierpień. W ocenie pozwanej, powódka winna dołożyć wszelkich starań i zachować wzmoczoną ostrożność przy poruszaniu się, bez względu na to, czy przemieszcza się po powierzchniach płaskich, czy po schodach. Szczególnie, że zdarzenie miało miejsce po zmroku, a naturalnym jest, że widoczność w takich warunkach jest ograniczona. Pozwana wskazała, że przedmiotowe schody były odpowiednio utrzymane i zaopatrzone w poręcz, co miało chronić korzystających z nich przed upadkami. W konsekwencji, niedostateczne oświetlenie schodów, na jakie powołuje się powódka, nie musiało być, biorąc pod uwagę wiek powódki i jej stan zdrowia, bezpośrednią przyczyną upadku. Powódka mogła potknąć się w dzień. Zbudowanie obiektu zgodnie z wymogami technicznymi i konstrukcyjnymi nie zapobiegnie wypadkom, w przypadku, gdy osoby z niego korzystające nie będą zachowywały minimalnej ostrożności, której przejawem jest np. przytrzymanie się poręczy. W ocenie pozwanej, nie ponosi ona odpowiedzialności za zdarzenie, a tym samym roszczenie jest bezpodstawne. Z ostrożności procesowej pozwana wskazała, iż kwota objęta żądaniem jest nieadekwatna do krzywdy i cierpień powódki. Jej stan zdrowia przyczynił się nie tylko do zaistnienia samego zdarzenia, ale także do rozmiaru obrażeń. (odpowiedź na pozew k. 93-99)

Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w W. wstąpiło do postępowania w charakterze interwenienta ubocznego. Wniosło ono o oddalenie powództwa względem pozwanego w całości oraz o zasądzenie od powódki na jego rzecz jako interwenienta ubocznego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu swojego stanowiska interwenient wskazał, iż na podstawie umowy ubezpieczenia objął ochroną ubezpieczeniową odpowiedzialność cywilną pozwanej Wspólnoty za szkody, powstałe w związku z posiadaniem i użytkowaniem nieruchomości. W całości przychylił się i poparł stanowisko procesowe pozwanej oraz zakwestionował powództwo tak co do zasady, jak i wysokości. Interwenient zaprzeczył, aby do upadku powódki doszło w przedstawionych przez nią okolicznościach. Powołał się na jej stan zdrowia, wskazując, iż z racji wieku oraz choroby – osteoporozy była ona bardziej narażona na tego typu uraz. Pozwana nie może ponosić odpowiedzialności za konsekwencje wypadku, które leżą po stronie powódki i wynikają wyłącznie z jej stanu zdrowia. Ponadto interwenient uboczny wskazał, iż zakres krzywdy powódki nie uzasadnia przyznania jej zadośćuczynienia w żądanej kwocie. (interwencja uboczna po stronie pozwanej k. 121-122)

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powódka E. G. w dniu 15 lutego 2014 r. około godziny 20.00 w towarzystwie syna P. G. i jego znajomej O. A. schodziła po schodach, prowadzących od klatki schodowej budynku mieszkalnego, położonego przy ul. (...). M. 26 w O., do parkingu. Schodziła przy barierce. Schody nie były oświetlone i było na nich ciemno. Powódka potknęła się i upadając podparła się na lewej ręce.

(dowód: dokumentacja fotograficzna k. 21-22, protokół oględzin i dokumentacja fotograficzna k. 207-215, dokumentacja medyczna k. 11, 63, 197, opinia biegłego specjalisty traumatologii i ortopedii oraz medycyny ratunkowej lek. med. S. M. (1) k. 296, zeznania świadka O. A. k. 181, zeznania świadka P. D. k. 181-182, zeznania powódki k. 203)

Powódka udała się do domu. Jej lewa ręka spuchła, a ból nie ustępował. Następnego dnia udała się do lekarza na Izbę Przyjęć Miejskiego Szpitala (...) w O.. Tam została poddana diagnostyce klinicznej i obrazowej RTG przedramienia lewego ze stawem nadgarstkowym. Rozpoznano u niej złamanie nasady dalszej kości promieniowej lewej. Wykonano repozycję złamania i założono gips. Powódka została wypisana do domu tego samego dnia w stanie ogólnym dobrym z zaleceniami utrzymywania gipsu przez 5-6 tygodni. Zalecono jej kontrolne badanie RTG ręki za 7-8 dni oraz leki przeciwbólowe. Gips został zdjęty w dniu 02 kwietnia 2014 r. podczas wizyty powódki w (...) Zespołu Publicznych Zakładów (...) w W.. Po zdjęciu gipsu skarżyła się ona na bóle okolicy nadgarstka lewego.

W następstwie zdarzenia z dnia 15 lutego 2014 r. E. G. doznała obrażeń ciała w postaci złamania nasady dalszej kości promieniowej lewej z przemieszczeniem typu C., leczonego zachowawczo ręcznym nastawieniem i unieruchomieniem gipsowym. Powyższe obrażenia spowodowały długotrwały i trwały uszczerbek na zdrowiu powódki w wysokości 5 %. Ortopedyczny proces leczenia powódki został zakończony w maju - czerwcu 2014 r. wraz ze stwierdzeniem zrostu kostnego złamanej nasady dalszej kości promieniowej lewej. Od zdjęcia gipsu, co nastąpiło po około 6 tygodniach od urazu, powódka potrzebowała kolejnego czasu, tj. około 2 miesięcy, do usprawnienia kończyny po złamaniu. Aktualnie, ortopedyczny stan lewej kończyny górnej jest stabilny. Po stwierdzeniu zrostu kostnego złamanej kości promieniowej lewej bez powikłania i po rehabilitacji, rokowania są dość dobre. Skutki zdarzenia ograniczają sprawność lewej kończyny górnej powódki w nieznacznym stopniu, jednak nie ma ona szans na pełne odzyskanie sprawności tej kończyny. Uszczerbek na zdrowiu ma charakter trwały.

Powódka pali papierosy. Już przed zdarzeniem z dnia 15 lutego 2014 r. zdiagnozowano u niej osteoporozę. Choroba ta polega na zmniejszeniu masy kostnej i zaburzeniu jej mikroarchitektury, co zmniejsza jej wytrzymałość mechaniczną, wskutek czego staje się ona podatna na złamania przy niewielkich nawet urazach. Miała ona istotny wpływ na zakres doznanego urazu z dnia 15 lutego 2014 r. Palenie papierosów jako jeden z czynników ryzyka zachorowania na osteoporozę ma istotny wpływ na proces gojenia złamania kości. Sama osteoporoza nie powoduje zwiększenia częstotliwości upadków.

(dowód: karta informacyjna z pobytu na izbie przyjęć k. 11, historia zdrowia i choroby k. 12-20, dokumentacja medyczna k. 63, k. 67-73, k. 197, k. 200, opinia biegłego specjalisty traumatologii i ortopedii oraz medycyny ratunkowej lek. med. S. M. (1) k. 282-305)

Budynek przy ul. (...). M. 26 w O. należy do zasobów Wspólnoty Mieszkaniowej przy ul. (...). M. 26 w O.. Ww. Wspólnota Mieszkaniowa posiadała w okresie od dnia 06 marca 2013 r. do dnia 05 marca 2014 r. ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej za szkody powstałe w związku z posiadaniem i użytkowaniem nieruchomości w Towarzystwie (...) S.A. z siedzibą w W., potwierdzone polisą numer (...).

(dowód: polisa ubezpieczeniowa k. 103-104)

Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego dla Miasta O. w O. decyzją z dnia 08 kwietnia 2008 r. udzielił pozwolenia na użytkowanie przed wykonaniem wszystkich robót budynku mieszkalnego wielorodzinnego przy ul. (...). S. M. (2) 26. Do całkowitego zakończenia robót, objętych pozwoleniem na budowę, pozostało wykonanie bryły budynku nr V oraz urządzenie terenów zielonych wokół obiektu. Decyzją z dnia 29 września 2008 r. powyższa decyzja została zmieniona w ten sposób, że udzielono pozwolenia na użytkowanie dwóch budynków mieszkalnych, tj. budynku przy ul. (...). S. M. (2) 26 i 28. Przedmiotowe schody zostały doświetlone latem 2014 r. poprzez zamontowanie dodatkowej lampy.

(dowód: decyzja z dnia 08.04.2008 r. k. 120, decyzja z dnia 29.09.2008 k. 119, zeznania świadka P. D. k. 181-182, zeznania świadka H. Ś. k. 203, zeznania J. J. k. 204)

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie.

W przedmiotowej sprawie sporna była zarówno zasada odpowiedzialności pozwanej za skutki wypadku, jak i wysokość zadośćuczynienia. Pozwana odmówiła przyjęcia odpowiedzialności, wywodząc, iż nie można przypisać jej winy za zaistnienie zdarzenia i jego skutki oraz że okoliczności, z których one wynikły, obciążają wyłącznie powódkę.

Zgodnie z art. 415 k.c., kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia.

Do przesłanek odpowiedzialności deliktowej należą: zdarzenie, z którym system prawny wiąże odpowiedzialność na określonej zasadzie, oraz szkoda i związek przyczynowy między owym zdarzeniem a szkodą. Przy ustalaniu

odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych znajdują zastosowanie przepisy ogólne, dotyczące związku przyczynowego, szkody i sposobów jej naprawienia (art. 361–363 k.c.). Jednak zważywszy na specyfikę deliktów, ustawodawca musiał wskazać reguły przypisania indywidualnie określonym podmiotom obowiązku naprawienia szkody, wyrządzonej czynem niedozwolonym.

Powołany przepis stanowi, że sprawca ponosi odpowiedzialność deliktową na zasadzie winy, której pojęcia ustawodawca nie zdefiniował. W judykaturze i piśmiennictwie ugruntował się pogląd, wskazujący na dwa elementy winy: obiektywny i subiektywny (ujmujący winę w znaczeniu obiektywnym i subiektywnym). Obiektywny wyraża się w uznaniu za zawinione zachowań niezgodnych z przepisami prawa lub określonymi regułami etycznymi. Natomiast składnik subiektywny wyraża się w uznaniu za zawinione zachowań rozmyślnie wyrządzających szkodę oraz niedbalstwa. W nowszym piśmiennictwie dominuje stanowisko, wskazujące na dwa znamiona czynu: przedmiotową i podmiotową niewłaściwość postępowania i ograniczające pojęcie winy do elementu, kwalifikującego zachowanie szkodzące wyłącznie z uwagi na cechy podmiotowe sprawcy (por. zwłaszcza M. Sośniak, *Bezprawność zachowania jako przesłanka odpowiedzialności cywilnej za czyny niedozwolone*, Kraków 1959, s. 78 i n.; A. Szpunar, *Nadużycie prawa podmiotowego*, Kraków 1947, s. 112 i n.; B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Wina jako podstawa odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych*, SPE 1969, vol. II, s. 90; P. Machnikowski (w:) *System prawa prywatnego*, t. 6, s. 423 i n.; Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania*, 2012, nb 498; Z. Banaszczyk (w:) K. Pietrzykowski, *Komentarz*, t. I, 2011, art. 415, nb 15–16; G. Bieniek (w:) G. Bieniek, *Komentarz*, t. I, 2009, s. 297–298; W. Dubis (w:) E. Gniewek, P. Machnikowski, *Komentarz*, 2013, art. 415, nb 11).

Niewłaściwość przedmiotowa, czyli bezprawność, stanowi przesłankę uznania zachowania za zawinione, ponieważ jako zawinione mogą być kwalifikowane wyłącznie zachowania bezprawne. Przepis art. 415 k.c. dla przypisania odpowiedzialności deliktowej wymaga nie tylko ustalenia bezprawności zachowania sprawcy, lecz także jego winy, określanej subiektywną przesłanką odpowiedzialności. Chodzi o podmiotową niewłaściwość postępowania, ponieważ oceniane jest zachowanie szkodzące wyłącznie z uwagi na cechy podmiotowe sprawcy. Powszechnie przyjmuje się przy tym tzw. normatywną koncepcję winy, uznającą winę za ujemną ocenę zachowania podmiotu, umożliwiającą postawienie mu zarzutu podjęcia niewłaściwej decyzji w danej sytuacji. Przypisanie winy polega więc na analizie, a następnie wyrażeniu dezaprobaty dla stanu przeżyć psychicznych sprawcy. Negatywna ocena konkretnego zachowania sprawcy jest następstwem zbadania sfery przeżyć podmiotu i konstatacji, że można mu postawić zarzut podjęcia w danej sytuacji niewłaściwej decyzji, ponieważ dopuścił się zachowania bezprawnego, umyślnie lub wskutek niedbalstwa, chociaż mógł zachować się inaczej.

Wina jest bezsporna, jeżeli sprawca dopuszcza się umyślnie czynu bezprawnego. Ma on wówczas zamiar naruszenia obowiązujących nakazów lub zakazów, chce je przekroczyć (zamiar bezpośredni) albo przewiduje taką możliwość i godzi się na ten skutek (zamiar ewentualny). Trudniejsza jest ocena, jeżeli sprawca nie kieruje się zamiarem zachowania bezprawnego. Winę nieumyślną sprawcy uznaje się w dwóch sytuacjach. Z dezaprobatą spotyka się zachowanie, gdy sprawca nie chce postępować bezprawnie i chociaż przewiduje taką możliwość, nie godzi się na ten skutek, bezpodstawnie sądząc, że go uniknie (lekkomyślność, rażące niedbalstwo). Ujemna ocena dotyczy także sytuacji, gdy sprawca jest nieświadomy tego, że jego zachowanie może być bezprawne, chociaż miał możliwość i powinność dokonania właściwej oceny sytuacji, gdyby działał z dostateczną starannością (niedbalstwo). Zarzut winy nieumyślnej można postawić sprawcy tylko wówczas, gdy ustalimy naganność decyzji, jaką sprawca podjął w konkretnej sytuacji, nieświadomy możliwości bezprawnego zachowania albo bezpodstawnie sądząc, że go uniknie.

Bezprawność – jako przedmiotowa cecha czynu sprawcy – tradycyjnie ujmowana jest jako sprzeczność z obowiązującym porządkiem prawnym. Pojęcie porządku prawnego obejmuje nie tylko nakazy i zakazy, wynikające z normy prawnej, lecz także nakazy i zakazy, których źródłem są normy moralne i obyczajowe, określane jako „zasady współżycia społecznego” lub „dobre obyczaje” (np. wyrok składu siedmiu sędziów SN z dnia 31 stycznia 1968 r., III PRN 66/67, OSPiKA 1968, z. 12, poz. 261; wyrok SN z dnia 02 lipca 1968 r., III PRN 17/68, OSNCP 1969, nr 4, poz. 76; wyrok SN z dnia 10 lutego 2010 r., V CSK 287/09, OSP 2012, z. 10, poz. 95). W szczególności przyjmuje się, że obowiązek dbałości o życie i zdrowie człowieka może wynikać nie tylko z normy ustawowej, ale również ze zwykłego rozsądku, popartego zasadami doświadczenia, które nakazują nie tylko unikanie niepodyktowanego koniecznością

ryzyka, lecz także podjęcie niezbędnych czynności, zapobiegających możliwości powstania zagrożenia dla życia lub zdrowia człowieka. Naruszenie tych zasad rodzi odpowiedzialność za stworzenie stanu niebezpieczeństwa lub za brak zapewnienia bezpieczeństwa.

Sąd, rozpoznający sprawę, podziela stanowisko, wyrażone w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 02 grudnia 2003 r. w sprawie III CK 430/03, w którym wskazano, iż bezprawność pojmuje się w prawie cywilnym szeroko jako niezgodność zachowania się sprawcy z porządkiem prawnym. Zakresem bezprawności nie są więc objęte tylko naruszenia zawartych w przepisach - różnych zresztą gałęzi prawa - zakazów czy nakazów, adresowanych do ogółu lub określonych podmiotów, ale ponadto naruszenia zasad współżycia społecznego. Ogólny nakaz niewyrządzenia szkody drugiemu uzasadnia - w konkretnych okolicznościach sprawy - podjęcie niezbędnych czynności, zapobiegających możliwości powstania szkody na osobie lub w mieniu. Obowiązek należytej dbałości o życie i zdrowie człowieka lub nienarażania na jego utratę może wynikać nie tylko z normy ustawowej, ale także - jak to wyżej wskazano - ze zwykłego rozsądku, popartego zasadami doświadczenia, które nakazują nie tylko unikania zbędnego ryzyka, lecz także podejmowania niezbędnych czynności, zapobiegających możliwości powstania zagrożenia dla życia lub zdrowia człowieka.

W ocenie Sądu orzekającego, obowiązek pozwanej Wspólnoty zapewnienia bezpieczeństwa wynika z tego, iż Wspólnota administruje budynkiem, jest odpowiedzialna za jego utrzymanie, konserwację. Odpowiedzialność ta dotyczy także schodów, zlokalizowanych na zewnątrz budynku, stanowiących trakt komunikacyjny na terenie nieruchomości danej wspólnoty mieszkaniowej. Zwykły rozsądek, wsparty zasadami doświadczenia życiowego, wskazuje, iż powinny one być tak zabezpieczone, aby w sposób maksymalny zapewnić bezpieczeństwo poruszającym się tam osobom. W pierwszej kolejności takiemu celowi służy odpowiednie oświetlenie, adekwatne do rodzaju powierzchni. Przy czym należy mieć na uwadze, iż po terenie poruszać się mogą osoby w różnym wieku i stanie zdrowia, w tym osoby niepełnosprawne. Sposób zapewnienia bezpieczeństwa powinien więc uwzględniać nie tylko przeciętne cechy użytkowników, ale również, a może nawet przede wszystkim - potrzeby osób, które z różnych powodów, czy to ze względu na wiek, czy stan zdrowia, wymagają większej troski.

Na niedostateczne oświetlenie schodów wskazywali świadkowie O. A. oraz P. D.. Z zeznań O. A. wynika, że w trakcie zdarzenia na schodach było ciemno i że zawsze tam było ciemno (vide: karta 181). Świadek P. D. wprost zeznał, że ze swojego doświadczenia wie, że na schodach było ciemno i on sam się potykał w tym miejscu (vide: karta 181). Okoliczność tę potwierdza dokumentacja zdjęciowa, a także przeprowadzony dowód z oględzin przedmiotowych schodów. Na uwagę zasługuje, że po zdarzeniu, w okresie letnim 2014 r., na schodach została zamontowana dodatkowa lampa, doświetlająca ten teren. Świadek H. Ś. potwierdziła, że lampa została zamontowana, aby doświetlić m.in. schody (vide: karta 203).

Jak wynika z poczynionych ustaleń, w momencie zdarzenia, schody nie były dostatecznie oświetlone, tak, że potykały się na nich osoby z nich korzystające, co uzasadnia przyjęcie, że nie zapewniono ich użytkownikom należytego bezpieczeństwa. Nie ma przy tym znaczenia dla odpowiedzialności pozwanej okoliczność, czy obiekt zaprojektowano i wykonano zgodnie z obowiązującymi przepisami i że został on dopuszczony do użytku przez władze budowlane. Jak wyżej wskazano - bezprawność to także sprzeczność z nakazami i zakazami, których źródłem są normy moralne i obyczajowe, określane mianem zasad współżycia społecznego, wynikające także ze zwykłego rozsądku, popartego zasadami doświadczenia, które nakazują unikania zbędnego ryzyka i podejmowanie niezbędnych czynności, zapobiegających możliwości powstania zagrożenia dla życia lub zdrowia człowieka.

Zgodnie z art. 361 § 1 k.c., zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. W ocenie Sądu, pomiędzy zaniedbaniem Wspólnoty, polegającym na niezapewnieniu odpowiedniego oświetlenia terenu, a wypadkiem powódki, który polegał na potknięciu i przewróceniu się na nieoświetlonych schodach, zachodzi adekwatny związek przyczynowy w rozumieniu powołanego przepisu art. 361 § 1 k.c. Z orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika, że istnieje normalny związek przyczynowy pomiędzy zawinioną bezczynnością a szkodliwym skutkiem, jeżeli czyn, gdyby był wykonany, usunąłby czynnik, pomiędzy którym i szkodliwym skutkiem istnieje związek przyczynowy. Oceniając zatem związek przyczynowy przy

zaniechaniu należy zbadać tę czynność, która nie nastąpiła, czynność wyobrażoną i ustalić, czy istnieje przypuszczalny związek przyczynowy między jej brakiem a powstałym skutkiem. Przy zaniechaniu jako przyczynie szkody chodzi o taki stan rzeczy, w którym określona przyczyna nie wywołałaby skutku w postaci szkody, gdyby pomiędzy nią a skutkiem włączyło się działanie, do którego jednak nie doszło.

Z taką sytuacją mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Gdyby schody były prawidłowo oświetlone, tj. gdyby Wspólnota podjęła czynności, zapobiegające powstaniu zagrożenia, to w normalnym toku zdarzeń niebezpieczeństwo wypadku takiego, jak w przypadku powódki, zostałyby wyeliminowane, lub ryzyko jego zajścia znacznie zminimalizowane.

W świetle powyższych rozważań, a także mając na uwadze zeznania świadków O. A. i P. D., należy uznać za udowodnione, że do stwierdzonego u powódki urazu doszło w dniu 15 lutego 2014 r. w okolicznościach przez nią podanych. Potwierdził to również biegły sądowy w swojej opinii, odpowiadając na jedno z pytań tezy dowodowej (vide: karta 296). Konsekwencją powyższego jest ustalenie odpowiedzialności pozwanej za skutki zdarzenia. Pozwana nie dopełniła obowiązku zapewnienia bezpieczeństwa i jej zaniechanie nosi cechy bezprawności. Jest zatem odpowiedzialna za wynikłą z tego szkodę.

Niewątpliwie z opinii biegłego wynika, że zdiagnozowana u powódki osteoporoza miała wpływ na zakres doznanego urazu. Choroba ta polega na zmniejszeniu masy kostnej i zaburzeniu jej mikroarchitektury. Palenie papierosów natomiast istotnie wpływa na proces gojenia złamania kości. Niemniej jednak, wbrew twierdzeniom pozwanej, wskazane okoliczności nie były przyczyną upadku powódki. Jak wskazał biegły, sama osteoporoza, jako choroba nie powoduje zwiększenia częstotliwości upadków (vide: karta 302).

W dalszej kolejności należało rozważyć kwestię wysokości należnego powódce zadośćuczynienia. Podstawę roszczenia w tym zakresie stanowi art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c., zgodnie z którym w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Chodzi przy tym o krzywdę, ujmowaną jako cierpienie fizyczne (ból i inne dolegliwości) i cierpienia psychiczne, czyli ujemne uczucia, przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała albo rozstroju zdrowia w postaci np. zeszpecenia, wyłączenia z normalnego życia itp. Zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie tych cierpień. Obejmuje ono wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które wystąpią w przyszłości.

Zadośćuczynienie z art. 445 k.c. ma przede wszystkim charakter kompensacyjny i tym samym jego wysokość musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Wysokość ta nie może być jednak nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa, a więc powinna być utrzymana w rozsądnych granicach (tak SN w wyroku z dnia 26 lutego 1962 r., 4 CR 902/61, OSNCP 1963, nr 5, poz. 107; w wyroku z dnia 24 czerwca 1965 r., I PR 203/65, OSPiKA 1966, poz. 92; por. też wyrok z dnia 22 marca 1978 r., IV CR 79/78).

Zgodnie z przyjętą w doktrynie linią, przyznanie poszkodowanemu zadośćuczynienia z art. 445 § 1 zależy od uznania Sądu. Przy ustalaniu jego wysokości obowiązuje zasada umiarkowania, wyrażająca się w uwzględnieniu wszystkich okoliczności oraz skutków doznanego kalectwa. Przy określeniu wysokości zadośćuczynienia należy mieć na uwadze, że jego celem jest wyłącznie złagodzenie doznanej przez poszkodowanych krzywdy. Sąd ustala je, mając na względzie całokształt ujawnionych okoliczności, w szczególności trwałość skutków wypadku, okres trwania objawów chorobowych i ich nasilenie, natężenie i okres trwania cierpień psychicznych.

Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności z dokumentacji medycznej powódki, a także opinii biegłego wynika, iż w wyniku zdarzenia doznała ona złamania nasady kości promieniowej lewej. Określając wysokość należnego powódce zadośćuczynienia, a także rozmiar krzywdy, Sąd miał na uwadze, iż z opinii biegłego wynika, że powódka doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 5%. Aktualnie, jej stan zdrowia pod względem ortopedycznym jest stabilny. Jednak – jak wskazał biegły, nie ma ona szans na pełne odzyskanie sprawności

tej kończyny. Podkreślić należy, iż badanie przez biegłego odbyło się w znacznym czasie od zdarzenia. Wzmacnia to twierdzenie, że uszczerbek ma charakter trwały i nieodwracalny. Skutki wypadku powódka odczuwa do dziś, czego wyrazem jest przyznanie jej 5% trwałego uszczerbku na zdrowiu.

Leczenie obrażeń miało charakter ambulatoryjny, niemniej jednak należy dać wiarę powódce, iż wiązało się dla niej z szeregiem dolegliwości bólowych i ograniczeń w życiu codziennym. Co prawda biegły zaopiniował, że sam upadek i moment powstania urazu, a także doznany przez powódkę w przedmiotowym zdarzeniu uraz nie narażał jej na dużego stopnia cierpienia bólowe, jednakże biegły jednocześnie podkreślił, że ból i cierpienie jest odczuciem subiektywnym, nie dającym się zmierzyć, zależnym od konstrukcji i kondycji psychofizycznej człowieka. Ocena natężenia bólu i cierpienia jest sprawą dla każdego odrębną. Natężenie to i jego charakter są różne u poszczególnych osób i zależne od osobniczej zmienności. Również osobnicze jest ustalenie jego progu. W praktyce klinicznej przyjmuje się, że nie można kwestionować cierpienia, na które uskarża się pacjent (vide: karta 300).

Okres unieruchomienia gipsowego ręki powódki, wynoszący około 6 tygodni od urazu, wiązał się dla niej niewątpliwie z szeregiem niedogodności i obciążeń. Jak wskazał biegły, powódka po zdjęciu gipsu potrzebowała około 2 miesiące do usprawnienia kończyny po złamaniu.

W ocenie Sądu, roszczenie powódki, dotyczące zadośćuczynienia w kwocie 11.000,00 zł., jest zasadne. Przemawiają za tym przede wszystkim skutki w postaci trwałego uszczerbku na zdrowiu. Sąd uznał, iż stan zdrowia powódki nie może być podstawą do miarkowania należnego jej zadośćuczynienia. W żaden sposób nie przyczyniła się ona do zdarzenia. Jej stan zdrowotny nie stanowi okoliczności, uzasadniającej zmniejszenie należnej jej kwoty. Powódka nie może ponosić negatywnych konsekwencji zaniedbania pozwanej jedynie z tego powodu, że jest osobą schorowaną. Jak wskazano powyższej, pozwana powinna zapewnić bezpieczeństwo osobom o różnym stanie zdrowia oraz w różnym wieku i kondycji.

Sąd ustalił stan faktyczny w oparciu o dokumenty przedstawione przez strony, których prawdziwość nie była w toku postępowania kwestionowana oraz w oparciu o zeznania świadków i stron. W ocenie Sądu, zeznania te są wiarygodne i zasługują na uwzględnienie. Świadkowie O. A. i P. D. są dla powódki osobami obcymi, niezainteresowanymi wynikiem postępowania. Jeżeli chodzi o skutki urazu, stan zdrowia powódki, a także wpływ schorzeń na możliwość zaistnienia i zwiększenia skutków wypadku, Sąd oparł się w przeważającej mierze na opinii biegłego specjalisty traumatologii i ortopedii oraz medycyny ratunkowej lek. med. S. M. (1). Opinię tę Sąd uznał za logiczną, wyczerpującą i spójną i uczynił ją podstawą swoich ustaleń faktycznych. Biegły szczegółowo odpowiedział na zadane mu pytania, a wyciągnięte wnioski szczegółowo uzasadnił. Poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania oraz stopień stanowczości wyrażonych w nich wniosków nie budzi zastrzeżeń i pozwala na poczynienie na ich podstawie ustaleń i oparcie na nich rozstrzygnięcia. Rzetelność i bezstronność biegłego nie budzi wątpliwości. Opinia ta nie była kwestionowana przez strony.

W konsekwencji, na podstawie powołanych przepisów Sąd w pkt 1 wyroku zasądził od pozwanej Wspólnoty Mieszkaniowej przy ul. (...). M. 26 w O. na rzecz powódki żadaną kwotę 11.000,00 zł.

O odsetkach od kwoty zadośćuczynienia Sąd orzekł na podstawie art. 476 k.c. w zw. z art. 481 k.c., zasądzając je zgodnie z żądaniem pozwu od dnia jego wniesienia do dnia zapłaty. Jak wynika z poczynionych ustaleń, z momentem wniesienia pozwu, pozwana została skutecznie wezwana do spełnienia świadczenia.

W punkcie 2 wyroku Sąd orzekł o kosztach procesu na podstawie art. 98 k.c., zgodnie z ogólną zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Strona pozwana przegrała sprawę w całości, dlatego została zobowiązana do zwrotu kosztów niezbędnych do celowego dochodzenia praw w wysokości 3.375,00 zł. Na koszty procesu, poniesione przez powódkę, złożyły się: kwota 558,00 zł. tytułem opłaty od pozwu, 17,00 zł. opłaty od pełnomocnictwa, 2.400,00 zł. wynagrodzenia pełnomocnika oraz kwota 400,00 zł. uiszczona tytułem zaliczki na koszt opinii biegłego.